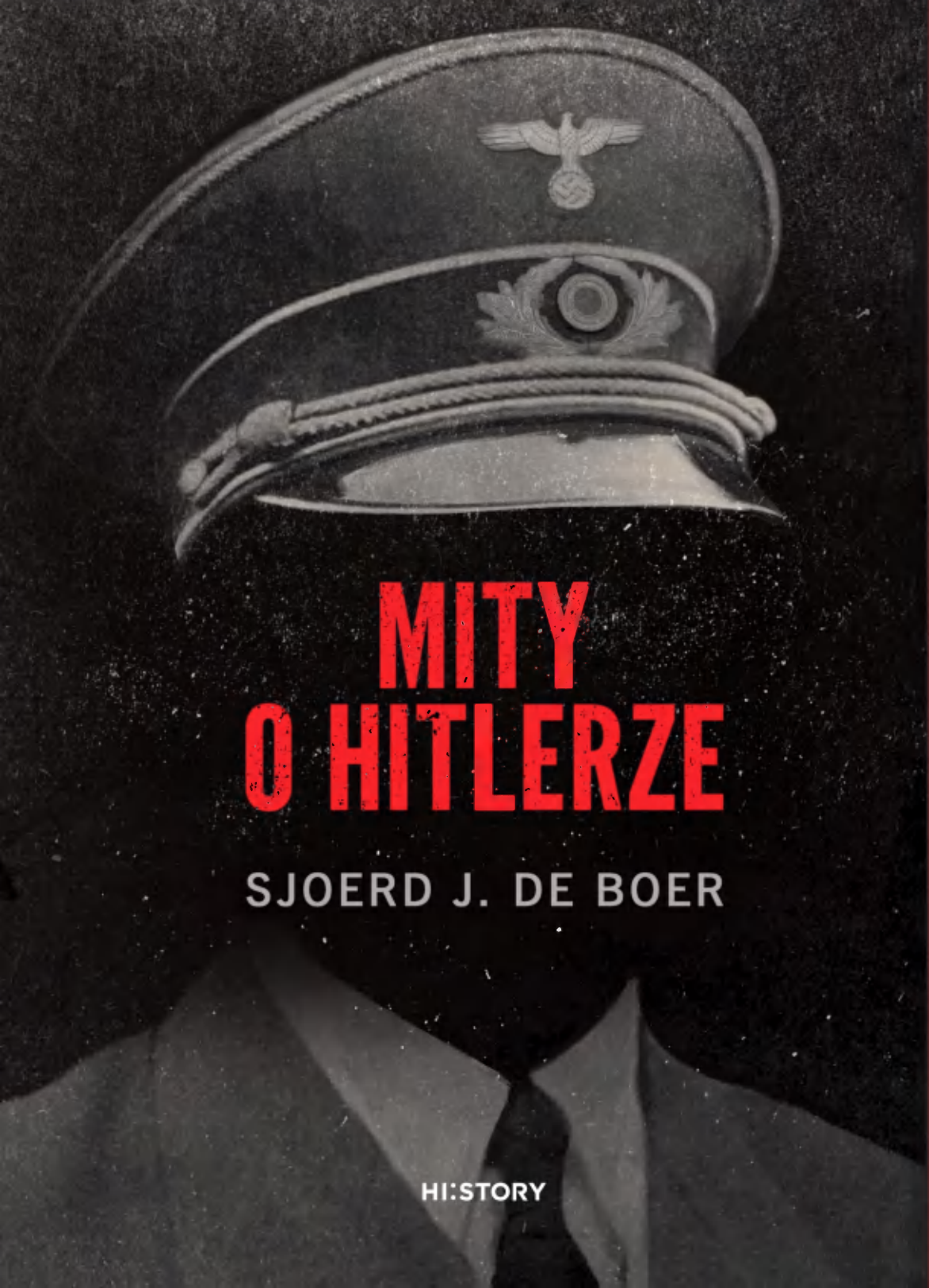




MITY O HITLERZE

SJOERD J. DE BOER

HI:STORY

SJOERD J. DE BOER

MITY O HITLERZE

TŁUMACZENIE PAWEŁ KRUSZYŃSKI

HI:STORY

KRAKÓW 2023

Tytuł oryginału: *De Hitler Mythes. De feiten over de grootste mythes*

© Sjoerd J. de Boer / Just Publishers BV, Netherlands

This translation of *Hitler's Mythes* is published by arrangement with Just Publishers BV, Netherlands

Copyright © for this edition by Wydawnictwo Otwarte 2023

Copyright © for the translation by Paweł Kruszyński

Wydawca prowadzący: Szymon Langowski

Redaktor prowadzący: Anna Małocha, Dagmara Małysza

Przyjęcie tłumaczenia: Arletta Kacprzak

Opracowanie typograficzne książki: Wydawnictwo Otwarte

Adiustacja: Renata Włodek / Wydawnictwo JAK

Korekta: Anna Kopeć-Śledzikowska / Wydawnictwo JAK,
Janina Burek / Wydawnictwo JAK

Łamanie: Andrzej Choczewski / Wydawnictwo JAK

Projekt okładki: Monika Drobnik-Słocińska

ISBN 978-83-8135-307-6

HI:STORY

www.otwarte.eu

Dystrybucja: SIW Znak.

Zapraszamy na www.znak.com.pl

Wydaje się, że plotki są znacznie ciekawsze od rzeczywistości.

SVEN FELIX KELLERHOFF, 2003

*Serdeczne podziękowania dla Roba Pijpersa
za inspirację i cenne rady.*

Spis treści

WSTĘP Zabawna biografia 13

ROZDZIAŁ 1 Czy Hitler był Żydem? 21

Tajemnica jego pochodzenia

ROZDZIAŁ 2 Czy Hitler żył w biedzie? 37

Żałosna historia biednego włóczęgi

ROZDZIAŁ 3 Czy Hitler był bohaterem? 47

Jego rola jako żołnierza w I wojnie światowej

ROZDZIAŁ 4 Czy Hitler miał syna? 77

Konsekwencje romansu w czasie I wojny światowej

ROZDZIAŁ 5 Czy Hitler był socjalistą? 89

Niepewność w odniesieniu do jego „oportunizmu” politycznego

ROZDZIAŁ 6 Gdzie jest *Blutfahne*? 99

Mit o zaginionej relikwii nazistowskiej

ROZDZIAŁ 7 Czy *Mein Kampf* jest dziełem tylko Hitlera? 103

Mity o nieczytanej książce

ROZDZIAŁ 8 Druga książka Hitlera 121

Mit o nigdy nieopublikowanym tajemniczym dziele

ROZDZIAŁ 9 Czy Hitler wierzył w *Protokoły mędrców Syjonu*? 129

Wiara Hitlera w falsyfikat

ROZDZIAŁ 10 Czy Hitler był twórcą cudu gospodarczego? 135

Jego rola w odbudowie Niemiec

ROZDZIAŁ 11 Czy Hitler był artystycznym geniuszem? 149

Mit o jego artyzmie

ROZDZIAŁ 12 Czy Hitler miał dewiacje seksualne? 175

Osobliwe życie erotyczne Führera

ROZDZIAŁ 13 Czy Hitler zawsze stawiał na swoim? 211

Rola absolutnego przywódcy

ROZDZIAŁ 14 Czy Hitler był chory? 241

Dolegliwości psychiczne i fizyczne Führera

ROZDZIAŁ 15 Czy Hitler popełnił samobójstwo? 265

Tajemnica zniknięcia jego zwłok

**ROZDZIAŁ 16 Czy rzeczywiście bunkier Fühlera
był taki mocny? 305**

Mit berlińskiego bunkra Hitlera

ROZDZIAŁ 17 Co się stało ze zwłokami Hitlera? 313

Mit o Schweinebrücke

ROZDZIAŁ 18 Testament Hitlera 317

Ekscytująca historia jego ostatniej woli

ROZDZIAŁ 19 Czy Hitler był demonem? 325

Führer jako symbol zła ostatecznego

BIBLIOGRAFIA 345

PRZYPISY 355

WSTĘP

Zabawna biografia

Siedemdziesiąt lat po śmierci Adolfa Hitlera wciąż krążą o nim najdziwniejsze opowieści. Zebranie ich wszystkich razem daje w rezultacie niedorzeczną biografię pełną dziwacznych, niewiarygodnych „faktów” na temat Führera, która wygląda mniej więcej tak:



Adolf Hitler był homoseksualistą, impotentem, demonicznym i paranoicznym wnukiem Żyda; jako chłopiec został ugryziony w penisa przez kozła, co spowodowało, że przez całe życie był sfrustrowany seksualnie. Mimo swej oziębłości seksualnej, mieszkając w Wiedniu, zachorował na chorobę weneryczną, a w czasie I wojny światowej spłodził syna z francuską wieśniaczką. Po wojnie – ponieważ lekarz ze szpitala wojskowego w mieście Pasewalk nie zakończył alternatywnej terapii – Hitler popadł w trwały stan hipnozy, a na początku lat trzydziestych zamordował swoją siostrzenicę Geli, z którą pozostawał w wyjątkowo chorym związku.

Ten dziwny Austriak zdołał przejąć władzę w Niemczech i dokonać straszliwych czynów, w tym niemal przemysłowego wymordowania sześciu milionów Żydów, choć później mówiono, że nigdy nie wydał rozkazu eksterminacji. Ale za budowę fantastycznej sieci dróg w Niemczech już odpowiadał. Sprzeczności w jego polityce tłumaczy się tym, że pomimo niechęci do wiary chrześcijańskiej ten gryzący dywany, ryczący diabeł zawsze pozostawał zagorzałym katolikiem, a miał tak wiele zaburzeń osobowości i chorób psychicznych, że można go było nazwać jednocześnie całkowicie prawdomównym i całkowicie oportunistycznym.

Dyktator z jednym jądrem uprawiał seks z wieloma sławnymi kobietami, w tym z Magdą Goebbels, z którą spłodził dziecko, co prawdopodobnie spowodowało, że wyczerpał się tak bardzo, iż rzadko – jeśli w ogóle – dzielił łożę ze swoją kochanką Evą Braun. Może było to również spowodowane jego uzależnieniem od twardych narkotyków dostarczanych mu przez jego lekarza Morella, przez co podejmował tak dziwne decyzje wojskowe, że wojna z pewnością musiała zakończyć się klęską Niemiec. Rzekomo nieomylny Hitler popełnił wówczas złożone samobójstwo – za pomocą kwasu pruskiego i pistoletu – po czym poprosił UFO o zabranie go w bezpieczniejsze okolice. Opatrzność była posłuszna i kazała go przenieść – ostatecznie nie UFO, ale U-Bootem – do Argentyny, gdzie przez lata żył dalej bez obydwu szczęk, które leżały w Moskwie. Po tym, jak Eva Braun zaszła z nim w ciążę w ostatniej chwili, Adolf Hitler zmarł w 1986 roku, wiele lat po zakończeniu II wojny światowej.



Rzeczywiście, zabawny życiorys – gdyby nie to, że każde stwierdzenie reprezentuje mit o Hitlerze. Mit, który w tym czy innym źródle jest przedstawiany jako poważna możliwość. Kiedy mity są

tak ukazywane, natychmiast staje się jasne, że nie wszystkie mogą być prawdziwe, mimo to mechanizmy teorii spiskowych i dziennikarstwa sensacyjnego prowadzą do prezentowania każdej teorii oddzielnie od wszystkich innych, przypuszczalnie nieprawdziwych historii, a także uzasadniania jej relacjami świadków i wszelkiego rodzaju „faktami” z przeszłości. A wszystko to jest zwykłe oblane sosem tajemnicy i konspiracji. Wiele z wymienionych wyżej teorii można znaleźć w internecie, w książkach lub w publikacjach prasowych. Wydaje się, że kilka z tych dziwacznych historii zakorzeniło się w naszej zbiorowej świadomości. Przecież Hitler miał żydowskie korzenie, prawda? Równie dobrze prawdą może być stwierdzenie, że Hitler używał narkotyków. I dlaczego wciąż jest tyle niejasności odnośnie do tego, co stało się z jego zwłokami po rzekomym samobójstwie?

Przed wszystkim w odpowiedzi na publikacje eksponujące niegodziwość Hitlera na podstawie pojedynczego faktu, ja, przedstawiciel pokolenia powojennego, które z pierwszej ręki słyszało o Hitlerze niezwykle rzadko, chciałbym przyjrzeć się podstawom najważniejszych mitów o najbardziej niesławnym dyktatorze Europy. Jest to konieczne, ponieważ od czasu pojawienia się internetu niektóre dyskusje na temat Hitlera regularnie zaczynają się od nowa, nawet jeśli teorie o nim pochodzą z nieaktualnych, niewiarygodnych źródeł lub zakurzonych książek ponownie ściągniętych z półek.



Już w czasie powstawania partii nazistowskiej krążyły różne dziwne historie o Hitlerze, który starał się jak mógł, by ukryć, a nawet całkowicie wymazać swoją przeszłość. Najbardziej skrajny przykład: w 1938 roku Hitler wykreślił z mapy austriackie wioski Döllersheim i Strones, z których pochodzili jego przodkowie, aby

wykorzystać ten region jako poligon wojskowy. Ale choć zniknęło wiele materiałów, nigdy nie udało się wszystkiego usunąć całkowicie. Plotki o Hitlerze krążyły jeszcze długo po jego śmierci. Na przykład na różnych forach internetowych można się natknąć na bardzo przekonujące wypowiedzi nazistowskiego adwokata Hansa Franka o rzekomym żydowskim przodku Hitlera, mimo że historycy od lat wykazują niewiarygodność Franka jako źródła informacji. I właśnie oświadczenia wygłaszane w tej delikatnej kwestii muszą być poparte faktami. Przecież konsekwencje mitu o żydowskim pochodzeniu Hitlera są ogromne. Bo jeśli Hitler był Żydem, to naród żydowski byłby zarówno sprawcą, jak i ofiarą Holocaustu, co obciążałoby go wysoce niepożądaną i niezasłużoną winą.

Na początku 2014 roku spektakularna historia angielskiego żołnierza, który w czasie I wojny światowej stanął twarzą w twarz z Hitlerem, po raz kolejny trafiła do prasy. Autor artykułu na belgijskiej stronie internetowej, zatytułowanego *Brytyjski żołnierz oszczędził życie rannemu Hitlerowi*, twierdził, że ranny Hitler wędrował w pobliżu północnofrancuskiego miasta Cambrai i 28 września 1918 roku spotkał brytyjskiego żołnierza. Hitler opuścił broń i obaj spojrzeli sobie w oczy. Wtedy Anglik również nie użył broni i dał szansę ucieczki niemieckiemu żołnierzowi, którym – jak się później okazało – musiał być Adolf Hitler. Ale co właściwie było w książce, na której opierał się ten artykuł? Czy dziennikarz, który go napisał, rzeczywiście ją przeczytał?

Ponieważ wiele opowieści o Hitlerze się powtarza, w związku z siedemdziesiątą rocznicą jego śmierci spróbowałem jeszcze raz uporządkować niektóre z szeroko dyskutowanych mitów. Natknąłem się też na kilka nieznanych mi mitów i je również omawiam w tej książce. Niektóre z nich łatwo zweryfikować, inne są bardziej złożone i wymagają więcej uwagi, ponieważ ich pochodzenie jest

mocno zagmatwane. Historie powstałe w latach poprzedzających kanclerstwo Hitlera były przekazywane w wielu wariantach w różnym czasie. Na przykład gdy wcześnie przeciwnicy Hitlera pisali, że przywódca NSDAP nie odegrał tak wielkiej roli w I wojnie światowej, jak twierdzono, narodowi socjaliści powoływali się na różnych świadków, którzy mogli udowodnić, że Hitler był bohaterem. I tak powstawały sprzeczne opowieści. Po 1933 roku głosy krytyczne znikły i oczywiście o Hitlerze opowiadano wyłącznie pozytywne historie, które z kolei po II wojnie światowej zostały ze zrozumiałych względów wyrugowane. Ale jednocześnie pojawiły się niezliczone anegdoty, które miały dowodzić, że Hitler albo był tchórzem, albo bohaterem. Skoro więc powojenni historycy nie zgadzali się co do wiarygodności świadków i źródeł, ustalenie prawdy było bardzo trudne.



Mity przedstawione w tej książce mają różny charakter. Niektóre zostały wymyślane przez samego Hitlera, inne przez jego wrogów. Niektóre pochodzą sprzed śmierci Hitlera, inne z okresu późniejszego. Jedne dotyczą przedmiotów związanych z Hitlerem, inne zaś jego mrocznej duszy. Szeroko omawiane są też (zaginione) zwłoki Hitlera. Niektóre mity są jednak tak bezsensowne, że nie ma dla nich miejsca nawet w tej książce. Przykładem tego jest rozpowszechniana przez neonazistów bujda, że zwłoki pokazywane na zdjęciach i filmach z obozów koncentracyjnych to ciała Niemców, którzy zginęli w alianckim bombardowaniu Drezna w lutym 1945 roku. Zignorowałem mity tego rodzaju, bo ich obłuda jest oczywista. Mimo to omawiam zaginiony rozkaz Führera o zagładzie Żydów.

Słowo „mit” ma kilka znaczeń. Przede wszystkim mity są to fantastyczne historie o początkach jakiegoś ludu czy religii. To często

piękne, poruszające historie, w których elementy fantastyczne są ważniejsze od prawdy historycznej. Drugie znaczenie tego słowa – czyli „opowieść ubarwiona wymyślonymi szczegółami” – jest tego rozwinięciem. Słowo to nie odnosi się jedynie do pewnego rodzaju opowieści, możemy go również używać jako synonimu słowa „nieprawda”. Ponieważ w toku historii fakty stały się ważniejsze od wspaniałych niekiedy opowieści, zmieniło się również znaczenie tego słowa.

Kiedy chcemy odpowiedzieć na pytanie, czy coś jest prawdziwą historią, czy fantastycznym kłamstwem, myślące może być to, że powszechną praktyką wśród twórców teorii spiskowych stało się dostarczanie wszelkich dowodów na poparcie ich fantastycznych historii. Innymi słowy, bardzo starają się udowodnić, że ich opowieść nie jest mitem. Tak było na przykład z historiami powstałymi po zamachu na prezydenta USA Johna Fitzgeralda Kennedy’ego i po ataku na Twin Towers w Nowym Jorku, kiedy to różne teorie spiskowe niekiedy dość przekonująco „udowadniały”, kto był faktycznym sprawcą tych czynów. Takie „przekonujące dowody” odgrywają również rolę w mitach o Hitlerze i są powodem, dla którego historie w dużej mierze wyssane z palca są przez niektórych przyjmowane jako prawdziwe.



W każdym z dziewiętnastu rozdziałów tej książki wyjaśniono pochodzenie danego mitu o Hitlerze, a jeśli to konieczne – obalono go. W zasadzie rozdziały te można czytać w dowolnej kolejności. Książka ta nie jest biografią i choć charakteryzuje ją pewna chronologia, okresy niekiedy się pokrywają, bo różne historie dzieją się mniej więcej w tym samym czasie. W obszerniejszych rozdziałach

omówiono czasem kilka mitów. Wokół osoby Hitlera narosło wiele przekazów, trudno więc ustalić dokładnie, ile ich jest.

Punktem wyjścia rozdziału jest czasem coś, co znalazłem w powierzchniowych, szybko zmieniających się doniesieniach medialnych, a innym razem coś, na co natknąłem się w źródłach, od których oczekuje się, że przedstawiają prawdę, ale które okazują się błędne. Od tego rozpoczynają się poszukiwania w pracach historyków, takich jak Ian Kershaw, John Lukacs, Anton Joachimsthaler, Thomas Weber, Laurence Rees i dziennikarz Ron Rosenbaum – autorów, którzy już dawno obalili wiele hitlerowskich mitów. Byłoby niestosowną arogancją sądzić, że całkowite obalenie wszystkich mitów o Hitlerze, czyli to, co nie udało się wielu szanowanym historykom, uda się autorowi tej książki. Ale może dla tych, którzy chcą się dowiedzieć czegoś więcej o mitach dotyczących Adolfa Hitlera, książka ta będzie skromnym przewodnikiem po znakomitej pracy, jaką wcześniej wykonali renomowani historycy i badacze.

Sjoerd de Boer

ROZDZIAŁ 1

Czy Hitler był Żydem?

Tajemnica jego pochodzenia

„Nie mam bladego pojęcia o historii mojej rodziny. Moja wiedza na ten temat jest niezwykle ograniczona”¹ – powiedział kiedyś Adolf Hitler. Miał ku temu wszelkie powody. Jego ojciec i matka byli spokrewnieni i jeśli to, co szeptano, było prawdą, istniała możliwość, że najgorszy w historii człowiek nienawidzący Żydów sam miał żydowskiego dziadka. To nie były tylko plotki przekazywane z ust do ust. Na długo przed dojściem Hitlera do władzy w Niemczech w prasie pojawiały się opowieści o niejasnym pochodzeniu tak zwanego Aryjczyka Adolfa Hitlera. Także później, gdy fanatyczni członkowie partii próbowali dowiedzieć się czegoś więcej o jego pochodzeniu, Hitler nie był im wdzięczny. Robił wszystko, by ukryć swoją przeszłość. Po Anschlussie Austrii wieś Döllersheim, z której pochodziła rodzina Hitlera, i jej okolice zostały zrównane z ziemią, aby zrobić miejsce na poligon wojskowy. Pojawiło się pytanie, czy Hitler zrobił to, bo miał coś do ukrycia. Czy to był przypadek, że w tamtym właśnie miejscu zatarto wszelkie ślady pochodzenia jego rodziny? Jeszcze

długo po wojnie historycy szukali odpowiedzi na pytania o korzenie Hitlera. Źródło tajemnicy było znane: w jego drzewie genealogicznym brakowało jednego ogniwa. Ale czy był to jedyny powód uderzającego braku zainteresowania Hitlera swoim rodowodem?

Adolf Hitler był synem Aloisa Hitlera i Klary Pölzl. Alois był ruchliwym i niespokojnym człowiekiem, który wiele razy się przeprowadzał. Przed ślubem z matką Adolfa w 1885 roku był już dwukrotnie żonaty. Miał dzieci z jednego z tych dwóch małżeństw, ale spłodził też dziecko, zanim się ożenił².

Trwające do dziś wątpliwości co do pochodzenia Adolfa Hitlera wynikają jednak z braku jasności, kim był ojciec Aloisa, czyli dziadek Adolfa. Alois urodził się jako nieślubne dziecko, a matka Aloisa, Maria Anna Schicklgruber, zataiła nazwisko mężczyzny, z którym zaszła w ciążę. To nazwisko nie pojawiło się więc w oficjalnym akcie urodzenia³. Alois otrzymał przy urodzeniu nazwisko swojej matki, nie nazywał się więc Alois Hitler, ale Alois Schicklgruber. To się zmieniło, gdy był już dorosły: w 1876 roku w obecności Aloisa i jego ojczyma w puste miejsce przeznaczone na imię ojca wpisano nazwisko, i to zarówno w metryce chrztu, jak i w akcie urodzenia u notariusza rodziny. Ponieważ były to dokumenty urzędowe, oczywiście odnotowano datę ich zmiany i dlatego po latach nadal można było ustalić, że nazwisko ojca Aloisa było kiedyś nieznane. Ten właśnie fakt stał się podstawą niezliczonych dziwacznych spekulacji na temat pochodzenia Adolfa Hitlera.

Dziadek Żyd

Kiedy Adolf Hitler stał się znany w Bawarii, szybko rozpoczęły się dyskusje, czy nazwisko wpisane w akcie urodzenia rzeczywiście

należało do dziadka Adolfa. Oficjalnie odnotowano nazwisko Georga Hiedlera, później jednak wymieniano także nazwisko jego brata, Johanna Nepomuka Hiedlera. Najbardziej niezwykła sugestia dotyczyła jednak ewentualnych żydowskich dziadków Adolfa Hitlera. Sugerowano na przykład, że Adolf był potomkiem żydowskiej rodziny z Bukaresztu, wspominano też o żydowskim baronie o nazwisku Rothschild⁴. Informacje o tych dwóch możliwych przodkach pochodziły jednak od austriackiej tajnej policji, która nie darzyła Adolfa Hitlera zbytnią sympatią, i nie opierały się na faktach⁵.

Najpoważniejsza plotka o żydowskim dziadku Hitlera krążyła nawet po wojnie, a pochodziła ze wspomnień Hansa Franka, znanego nazistowskiego prawnika i generalnego gubernatora nieanektowanej części okupowanej Polski, które zostały spisane, gdy po II wojnie światowej Frank przebywał w celi śmierci w Norymberdze⁶. Przekonująco powtórzył znaną już historię o trzecim żydowskim dziadku, po czym nadmienił, że na polecenie Adolfa Hitlera odkrył, iż babka Adolfa pracowała jako służąca u żydowskiej rodziny Frankenbergerów w Grazu⁷. Tam miała zająć w ciążę z dwiętnastoletnim Frankenbergerem juniorem. Ojciec żydowskiego chłopca miał podobno płacić matce Aloisa alimenty do czternastych urodzin jej syna⁸. Ta właśnie wypowiedź Franka długo trzymała ludzi w napięciu i powracała aż do późnych czasów powojennych.

Spekulacje na temat pochodzenia Hitlera

Brak jasności co do rodowodu rasistowskiego polityka wcześniej stał się wodą na młyn dla krytycznej prasy, która w latach dwudziestych XX wieku, gdy w Niemczech nie rządził jeszcze Hitler, wciąż miała dużo swobody i mogła go atakować. Kampanię przeciwko Hitlerowi podsyciała socjalistyczna gazeta „Münchener Post”, która

w tamtych latach najostrzej krytykowała Hitlera. Była to pierwsza gazeta, która go ośmieszała, ale też pierwsza, która próbowała przeprowadzić rzetelne śledztwo w jego sprawie⁹.

„Münchener Post” wykorzystywała każdą okazję, by ostro rozprawić się z Hitlerem. I tak na przykład w 1921 roku opublikowała polemikę pod tytułem *Adolf Hitler – zdrajca*. Gazeta zastanawiała się, czy sam Austriak nie jest pochodzenia żydowskiego i czy nie utrzymuje potajemnie związków z Żydami. Polemikę podsycali materiały pochodzące od nazistów, którzy uważali, że Hitler zachował się jak Żyd, gdy w 1921 roku przejął dyktatorską władzę w partii¹⁰. Gazeta nie była antysemitka, ale najwyraźniej nie mogła się oprzeć korzystaniu z informacji od nazistów, by nadepnąć Hitlerowi na odcisk.

Również mniej krytyczne umysły sprawdzały pochodzenie Adolfa Hitlera. Przed wojną, gdy w Niemczech panował kult Führera, kilku narodowych socjalistów i dziennikarzy badało region, z jakiego pochodziła rodzina Hitlera. Według amerykańskiego dziennikarza Rona Rosenbauma – który pod koniec ubiegłego wieku przez dziesięć lat badał historię Hitlera i opublikował swoje ustalenia w książce *Why Hitler?* – doniesienia o takich śledztwach wywoływały u Hitlera napady ogromnej złości. Podobno stwierdził, że nikt nie powinien wiedzieć, skąd on pochodzi i kim jest¹¹. Mimo to sam Hitler zlecił w latach czterdziestych przeprowadzenie tajnego śledztwa w sprawie swojego drzewa genealogicznego. Chociaż badania te nie ujawniły niczego nadzwyczajnego¹², to fakt, że Hitler nakazał ich wykonanie, świadczy o tym, że doskonale wiedział, iż nie ma pewności co do jego pochodzenia, oraz że to go niepokoiło. Führer wiele by stracił, gdyby się okazało, że jeden z jego przodków nie był czysty rasowo.

Kłopotliwa przeszłość

Trudno jest zgłębić rodowód Adolfa Hitlera. Ma to związek z kilkoma kwestiami: brakiem pewności w odniesieniu do tego, kim był jego dziadek, ze zmianą nazwiska ojca Führera, z niejednołitą pisownią nazwisk w XIX wieku oraz z faktem, że ojciec i matka Hitlera byli spokrewnieni. Rodzina pochodziła z Waldviertel na północy Austrii, obszaru rolniczego z małymi wioskami zamieszkanymi głównie przez chłopów. Szanse na znalezienie w tych wioskach niespokrewnionego partnera były małe. Tak było też z rodzicami Adolfa Hitlera.

Schicklgruber staje się Hitlerem

Historia zaczyna się więc od babki Adolfa Hitlera, Marii Anny Schicklgruber. Miała już czterdzieści dwa lata i była samotna, gdy urodziła Aloisa, późniejszego ojca Adolfa¹³. Bycie niezamężną matką stanowiło problem w katolickiej wiosce Strones, z której pochodziła. Wydaje się, że w tamtym okresie jej ojciec i brat zamknęli przed nią drzwi, ale miała szczęście, bo znalazła schronienie u gospodarza z tej wsi¹⁴. Nazwisko ojca Aloisa pozostało nieznane, przynajmniej w oficjalnych dokumentach kościelnych i notarialnych.

Gdy jej synek Alois miał pięć lat, Maria Anna wyszła za mąż za wędrownego młynarczyka Johanna Georga Hiedlera. Nie wiadomo, czy wtedy także spekulowano na temat ojcostwa Georga, ale możliwe, że Georg i Maria Anna już sześć lat wcześniej mieli ze sobą coś wspólnego. Nie ma jednak na to dowodów, a pięcioletni okres między narodzinami Aloisa a ślubem sugeruje raczej, że Georg nie był jego ojcem. Podejrzenie owo potwierdza to, co działo się z małym Aloisem po ślubie Marii Anny z Georgiem. Chłopiec nie

mieszkał już z matką i jej nowym mężem – dorastał w rodzinie Johanna Nepomuka Hiedlera, brata Georga. Mimo to w III Rzeszy Georg Hiedler był uważany za dziadka Adolfa Hitlera, co miało bezpośredni związek z oficjalnymi dokumentami pozostawionymi przez przodków Hitlera.



Alois Schicklgruber zachował nazwisko matki do 1877 roku. Dopiero wtedy, w wieku trzydziestu dziewięciu lat, zmienił je na Alois Hitler. Ale bardziej niezwykły jest fakt, że jego matka nie żyła już od dwudziestu dziewięciu lat, a jej mąż Georg zmarł dziewiętnaście lat wcześniej. Nie mogli więc występować jako świadkowie przy oficjalnej zmianie nazwiska. Mimo to 6 czerwca Alois i jego „ojczym” Nepomuk udali się do notariusza w małym austriackim miasteczku Weitra i kazali mu odnotować, że Alois jest synem zmarłego Georga Hiedlera¹⁵. Dzień później w tym samym celu udali się do proboszcza w Döllersheim. Zachowały się dokumenty poświadczające oficjalną zmianę nazwiska. Nazwisko braci – Hiedler – notariusz zapisał jako Hitler, a ksiądz z Döllersheim zastąpił słowo „nieślubny” określeniem „z prawego łoża”, wykreślił nazwisko Schicklgruber i wypełnił puste miejsce w księgach metrykalnych nazwiskiem ojca: Georg Hitler. Obecni tam świadkowie stwierdzili, że Georg, gdy jeszcze żył, sam poprosił o wpisanie go do księgi chrztów jako ojca¹⁶. Mimo to taka zmiana wiele lat po śmierci Georga i Marii Anny była dziwna i właściwie nielegalna. Ojciec lub matka Aloisa musieliby złożyć odpowiednie oświadczenie, a to oczywiście nie było już możliwe¹⁷.

Uderzające jest to, że Alois otrzymał nazwisko Hitler zamiast Hiedler. Nie jest do końca jasne, dlaczego ten właśnie zapis stał się oficjalnym nazwiskiem Aloisa, chociaż takie warianty były powszechne w tamtym czasie. „Formy »Hiedler«, »Hietler«, »Hüttler«,

»Hütler« i »Hitler« – oznaczające »drobny posiadacz« – występują zamiennie w dokumentach z początku i połowy XIX wieku¹⁸ – jak twierdzi biograf Hitlera Ian Kershaw. Nie można stwierdzić, czy w przypadku Aloisa była to świadoma zmiana, ale Adolf Hitler był z niej rad. Prawdopodobnie kiedyś powiedział przyjacielowi z dzieciństwa Augustowi Kubizkowi, że jest bardzo zadowolony z tej decyzji ojca. Nazwisko Schicklgruber uznał za zbyt pospolite i niepraktyczne. Hiedler brzmiało dla niego za słabo. Za to Hitler – według niego – to dobre, łatwe do zapamiętania nazwisko¹⁹.

Ian Kershaw podkreśla, że zmiana nazwiska nie miała nic wspólnego ze społeczną dezaprobatą dla nieślubnych dzieci, bo takich było w tamtych czasach niemało. Aloisowi także zmiana nazwiska wyszła na dobre. Zdaniem Kershawa musiała ona mieć coś wspólnego z jeszcze inną sprawą, a mianowicie ze spadkiem²⁰. Nie wiadomo, czy to Nepomuk chciał zabezpieczyć swój majątek, czyniąc Aloisa Hiedlerem, czy też inicjatywa wyszła od Aloisa. Wydaje się, że Nepomuk pragnął zapewnić spadek po sobie człowiekowi, którego wychował. Był wdowcem i miał trzy córki oraz żadnego męskiego potomka²¹. Choć nie ma zapisów mówiących, jak dokładnie wyglądał majątek Nepomuka, to istnieją przesłanki wskazujące, że Alois odniósł największe korzyści ze spuścizny po nim. W 1888 roku, tuż po śmierci Nepomuka, kupił gospodarstwo rolne w Wörnharts koło Spital, choć wcześniej nie było go na to stać. A zatem pozostałe dzieci prawdopodobnie nie otrzymały nic z majątku Nepomuka Hiedlera²².

Georg czy Nepomuk?

Tak więc w III Rzeszy Georg Hiedler był oficjalnie uznawany za dziadka Adolfa Hitlera, ale ojciec Adolfa wychowywał się u jego brata, Nepomuka Hiedlera. Historycy wątpią jednak w ojcostwo

Georga. Bo dlaczego Georg za życia nie uznał swojego syna Aloisa i pozwolił, by „syn” wychowywał się u jego brata? Twierdzenie, że Maria Anna i Georg byli tak biedni, że nie mogli zapewnić utrzymania swojemu dziecku, budzi wątpliwości²³. Co więcej, nie ma żadnych dowodów na to, że parobek pracujący u młynarza był wcześniej związany z Marią Anną – wszak poślubił ją dopiero pięć lat po narodzinach Aloisa. Przedtem Georg mógł nie mieć żadnego kontaktu z tą kobietą²⁴. Mimo to istnieje jednak możliwość, że Georg był dziadkiem Adolfa Hitlera. To, że nie znaleziono żadnych dowodów na wcześniejszy związek Georga i Marii Anny, nie oznacza, że go nie było. Georg mieszkał w Spital, wiosce oddalonej zaledwie o dwadzieścia pięć kilometrów od Strones, gdzie żyła Maria Anna; Ian Kershaw podaje, że Georg przez pewien czas mieszkał u Marii Anny i jej ojca²⁵. Nie jest do końca jasne, kiedy dokładnie to się działo, ale niezależnie od tego, czy mieszkał z nią czy nie, dwadzieścia pięć kilometrów nawet w tamtych czasach łatwo było pokonać.

Bawarski dziennikarz Wolfgang Zdral, który dogłębnie badał historię rodziny Adolfa Hitlera, sugeruje, wraz z kilkoma innymi historykami²⁶, że Nepomuk był ojcem Aloisa. Nepomuk wychowywał Aloisa i jest wątpliwe, czy robiłby to, gdyby Alois był dzieckiem jego brata. Jeśli jednak Nepomuk rzeczywiście był ojcem Aloisa, to dziwne się wydaje, że przy oficjalnej zmianie nazwiska jako ojca wymieniono Georga. Żona Nepomuka w momencie zmiany nazwiska już nie żyła, nie musiał więc przed nią niczego ukrywać.



Alois także mógł mieć powody, by jako ojca wymienić Georga, męża swojej matki, a nie swojego opiekuna Nepomuka. W 1876 roku, czyli w roku zmiany nazwiska, siostrzenica Aloisa Klara Pölzl

pracowała jako służąca w rodzinie Aloisa, a później została żoną Aloisa i matką Adolfa Hitlera. Jeśli Alois był już w związku z Klarą lub czuł do niej sympatię, mogło to być powodem oficjalnego uznania Georga za jego ojca. Nepomuk był bowiem dziadkiem Klary, a Georg „tylko” bratem dziadka Klary. Ponieważ Alois również był potomkiem Hiedlerów, przekreśliłby swoje szanse na małżeństwo z Klarą, gdyby pozwolił oficjalnie uznać Nepomuka za swojego ojca. Jego ojciec byłby wówczas oficjalnym dziadkiem jego ukochanej. Georg, jako brat dziadka Klary, znajdował się nieco dalej w drzewie genealogicznym rodziny.

Nie ma przekonujących dowodów nawet na wczesne datowanie związku Klary i Aloisa. Alois w 1876 roku był jeszcze żonaty z Anną Glassl, rozwiódł się z nią dopiero w 1880 roku. Potem zamieszkał z inną kobietą, Franziską Matzelberger, która – co może znamienne – zażądała, aby służąca Klara opuściła ich dom. Kiedy Franziska zachorowała, Klara wróciła jako pomoc domowa. Do jawnego związku Aloisa i Klary doszło dopiero w 1884 roku, kiedy zmarła Franziska, druga żona Aloisa.

Nie ma więc pewności, czy już w 1876 roku Alois rozważał konsekwencje uznania za swojego ojca Nepomuka albo Georga. Ale kiedy Alois i Klara, rodzice Adolfa Hitlera, chcieli wziąć ślub dziewięć lat później, musieli ubiegać się o dyspensę w Kościele katolickim, ponieważ byli spokrewnieni. Gdyby wyszło na jaw, że dziadek Klary jest ojcem Aloisa, pozwolenie na to małżeństwo prawdopodobnie nigdy nie zostałoby wydane.

Kazirodztwo

Gdyby Nepomuk został oficjalnie uznany za ojca Aloisa, w rodzinie Adolfa Hitlera doszłoby do kazirodztwa. Ale na szczęście

dla Adolfa jego ojciec Alois kazał wpisać do dokumentów nazwisko Georg Hitler. Takie też było oficjalne stanowisko nazistów: Georg Hiedler był dziadkiem Adolfa Hitlera. Znaczenie tej „pewności” było oczywiście ogromne. Kazirodztwo w rodzinie lub żydowski przodek byłyby poważną plamą na reputacji Adolfa Hitlera, a sama myśl, że ktokolwiek mógłby się dowiedzieć, iż ojciec Führera był synem człowieka, który spłodził dziecko ze swoją siostrzenicą, mogła być wystarczającym powodem późniejszej powściągliwości Adolfa Hitlera w kwestii badań swojego drzewa genealogicznego.

Czy jednak Adolf Hitler zawsze zdawał sobie sprawę z problemu z Nepomukiem? Z pewnej uwagi zawartej w książce *Mein Kampf*, napisanej w latach dwudziestych, można by wnioskować, że tak nie było. Hitler pisze, że jego ojciec był synem małorolnego chłopa, co przetłumaczono w wydaniu holenderskim jako „dzierżawca”²⁷. Ponieważ Georg był parobkiem w młynie, musiał tam mówić o Nepomuku²⁸. Gdyby Adolf Hitler zdawał sobie sprawę z konsekwencji tego faktu, zapewne nie zawarłby tej uwagi w swojej książce. Jednak Hitler w *Mein Kampf* tak dowolnie traktował fakty ze swojej przeszłości, że na podstawie jednego zawartego w niej zdania nie sposób wyciągnąć jakichkolwiek wniosków na temat tego, kim był jego dziadek.

Ponieważ jeden Hiedler ożenił się z Marią Anną, a drugi wychowywał jej syna, jest oczywiste, że jeden z dwóch braci był jego ojcem, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że Alois został w końcu oficjalnie uznany za potomka Hiedlerów. Do dziś nie wiadomo jednak, który z nich był ojcem Aloisa²⁹. To, że historycy uznają ojcostwo Nepomuka za prawdopodobne, jest możliwe do pomyślenia, ale nie do udowodnienia. Dlatego puste niegdyś miejsce w księgach metrykalnych Aloisa jest fascynujące do dziś.

Żyd z Grazu

W książce o młodości Hitlera wydanej w 1957 roku austriacki pisarz i polityk Franz Jetzinger stwierdził, że wciąż istnieje możliwość, iż Hitler miał żydowskiego przodka. Źródłem tej informacji był wspomniany już mało wiarygodny i skazany za zbrodnie nazistowskie Hans Frank, szeroko cytowany przez Jetzingera. Historia o żydowskim dziadku Hitlera trafiła więc do opinii publicznej także po wojnie. Chociaż Jetzinger nie przedstawił żadnych przekonujących dowodów, jego twierdzenie początkowo uznano za prawdziwe³⁰. Doprowadziło to ostatecznie do tego, że w poważnej literaturze na temat Hitlera nawet dzisiaj mówi się o jego trzech możliwych dziadkach. Ian Kershaw wymienił ich następująco: Johann Georg Hiedler, Johann Nepomuk Hiedler i Żyd³¹ o nazwisku Frankenberger.

Historię, którą Frank spisał tuż przed egzekucją³², warto poważnie rozważyć, zwłaszcza że wciąż jest przywoływana. W swoich wspomnieniach opublikowanych później przez jego żonę pod wiele mówiącym tytułem *Im Angesicht des Galgens* [W obliczu szubienicy] Frank opowiada, że w 1930 roku zlecono mu zbadanie groźnych rewelacji na temat przyrodniego bratanka Adolfa Hitlera, Williama Patricka, dotyczących żydowskiego pochodzenia jego wuja. Działo się to w tym samym czasie, gdy różne gazety kolejny raz sugerowały, że Hitler ma żydowską krew³³. Hitler przyjął Franka w swoim apartamencie przy Prinzregentenstrasse w Monachium i pokazał mu list od szantażującego go bratanka. List zawierał groźbę pod adresem Hitlera, że niektóre fakty z historii rodziny Hitlerów nie powinny ujrzeć światła dziennego.

Frank zbadał sprawę i ustalił, że Maria Anna, babka Adolfa Hitlera, pracowała jako pokojówka w Grazu u żydowskiej rodziny o nazwisku Frankenberger, gdzie zaszła w ciążę z Frankenbergerem

juniozem. Według Franka Hitler znał tę historię, ale twierdził, że słyszał od swojego ojca i babki, iż Alois nie był dzieckiem Żyda z Grazu, a jego dziadkowie tylko szantażowali rodzinę Frankenbergerów. Podobno mieli im powiedzieć, że Frankenberger junior jest ojcem Aloisa, bo to zapewniłoby im wieloletnie wsparcie finansowe ze strony bogatych Frankenbergerów³⁴.



Mimo że Jetzinger wiedział już, iż w tamtym czasie w Grazu nie mieszkała żadna rodzina Frankenbergerów, a Żydom nie wolno było osiedlać się w Styrii, uwierzył w tę historię³⁵. Nie było jednak także żadnych dowodów na to, że Maria Anna kiedykolwiek pracowała w Grazu. Podobno istniały listy, które Maria Anna i Frankenbergerowie pisali do siebie nawzajem, ale nigdy ich nie odnaleziono, a Frank był jedynym świadkiem Jetzinger, który mógłby potwierdzić istnienie żydowskiego dziadka. Niewiarygodność Franka i widoczne fałsze w jego opowieści³⁶ doprowadziły większość czołowych historyków do odrzucenia historii o żydowskim dziadku Hitlera – Frankenbergerze juniorze. Zbadano nawet pomysł, że Frank mógł pomylić nazwisko żydowskiej rodziny. To także nie przyniosło żadnych rezultatów³⁷. Ian Kershaw podsumowuje ostatecznie: „Kimkolwiek był dziadek, nie był Żydem z Grazu”³⁸.

Hitler nie był Żydem

Sugestywne opowieści o żydowskim dziadku Hitlera nieustannie się pojawiają. Często opierają się na nieprawdziwej historii Hansa Franka, ale nierzadko są też wynikiem poważnego niezrozumienia lub niewiedzy. W różnych przypadkowych wypowiedziach na forach internetowych można na przykład przeczytać, że babka Adolfa

Hitlera była Żydówką³⁹. Poza papierowym światem poważnych historyków ciągle krążą fantastyczne opowieści, w których sugestia jest ważniejsza od dowodu. Podobnie jak wiele innych teorii spiskowych i spektakularnych opowieści historia Żyda, który eksterminował własny naród, jest najwyraźniej tak atrakcyjna, że musi być opowiadana wciąż od nowa. Właśnie z tego powodu ważne jest to, aby starannie oddzielić fakty na temat pochodzenia Hitlera od fikcji.

Ponieważ jedynym poważnym żydowskim kandydatem na dziadka Hitlera był Żyd z Grazu, przedstawione dowody mogą prowadzić wyłącznie do wniosku, że Hitler nie miał żydowskiego dziadka⁴⁰. Wspomniana rodzina żydowska w tym czasie nawet nie mieszkała w Grazu. W rzeczywistości w całej Styrii prawie nie było Żydów, ponieważ oficjalnie nie wolno im było się tam osiedlać. Brakuje również dowodów na to, że babka Hitlera przebywała kiedykolwiek w Grazu, nie ma także listów, które dowodziłyby, że żydowska rodzina Frankenbergerów była szantażowana przez dziadków Adolfa Hitlera⁴¹.



Po co w takim razie niezwykle starania Hitlera i jego zwolenników, by utrzymać w tajemnicy, albo, jeśli to możliwe, wymazać historię rodzinną Führera? Należy podkreślić, że spekulacje na temat pochodzenia Hitlera nie były jedynymi historiami z jego życia, co do których naziści byli skryci. Wiele źródeł dotyczących kłopotliwych spraw z przeszłości Adolfa Hitlera zostało zniszczonych⁴² w okresie nazizmu lub dostosowanych do idei narodowego socjalizmu⁴³. W ten sposób utrzymywano jak najczystszy wizerunek Führera.

Jest więc mało prawdopodobne, że Adolf Hitler był nieświadomy historii swojej rodziny, co sam sugerował. Gdyby nawet wcześniej nie wiedział, że coś jest nie w porządku z jego drzewem

genealogicznym, to z pewnością w latach dwudziestych przeczytałby o tym w gazetach. Nie wiadomo, co dokładnie Hitler wiedział lub myślał, że wie. Miał zapewne co najmniej takie same wątpliwości jak współcześni historycy, którzy do dziś nie potrafią stwierdzić, który z dwóch braci Hiedlerów był ojcem Aloisa. Nie można też było zupełnie wykluczyć trzeciego możliwego dziadka Hitlera, co wyjaśnia, dlaczego robił on wszystko, aby jak najdokładniej wymazać historię rodziny. Istotne było również to, czy matka Hitlera była żoną syna dziadka Nepomuka, czy żoną syna brata dziadka Nepomuka, czyli Georga.

Główną przyczyną wszystkich spekulacji na temat pochodzenia Führera było oczywiście nazwisko ojca Aloisa Hitlera, którego początkowo brakowało w oficjalnych dokumentach. Ten fakt w połączeniu z milczeniem matki Aloisa o tym, kim był jej partner, oraz z nielegalną zmianą nazwiska, która wskazywała zmarłego Georga jako ojca Aloisa, stało się podstawą milczenia Hitlera na temat jego przodków. Ponadto historia Aloisa, który wszedł w mniej lub bardziej kazirodczy związek, był kilkakrotnie żonaty i miał dzieci z trzema żonami, musiała być również powodem utrzymywania przez Hitlera tajemnicy w tej sprawie.

To natomiast, co spowodowało, że Maria Anna i bracia Hiedlerowie milczeli na temat ojcostwa Aloisa, pozostaje ukryte w mrokach historii. Oczywiście wtedy jeszcze nie wiedzieli, że wnuczka Nepomuka, Klara, zawarła związek małżeński z Aloisem, możliwym synem Nepomuka, a więc problem Nepomuka jeszcze nie istniał. Fakt, że Klara, matka Hitlera, pracowała już w domu Aloisa, gdy po latach został on uznany za syna Georga, mógł być powodem oficjalnego uznania Georga za ojca Aloisa, ale i tego nie da się udowodnić.

Dopóki Hitler nie stał się znanym antysemitą, nie pojawiła się żadna wzmianka o jego ewentualnym żydowskim dziadku. Dlatego

sugestia, że Maria Anna Schicklgruber już dużo wcześniej zataiła nazwisko swojego żydowskiego kochanka, stała się zupełnie niewiarygodna. Oczywiście nie brakowało osób, które szerzyły tę historię, choćby dla celów politycznych. Ale dowodów na żydowskie pochodzenie Hitlera brakowało już wówczas – tak samo jak brakuje ich teraz, po wielu latach badań bez ingerencji nazistów. Związek braci Hiedlerów z losem Aloisa i uznanie jednego z nich za jego ojca to ostatecznie najważniejsze wskazówki, że Hitler był potomkiem jednego z braci Hiedlerów, a nie Żyda z Grazu. Przynajmniej tak było do 2009 roku, kiedy to belgijski dziennikarz Jean-Paul Mulders przedstawił zdumiewające sprawozdanie ze swoich prób pozyskania materiału DNA od amerykańskich potomków Aloisa Hitlera i porównania go z materiałem DNA potomków Hitlera żyjących jeszcze w Austrii. Mógł porównać obie grupy i ustalić, czy potomkowie Aloisa byli spokrewnieni z Adolfem Hitlerem, czy nie. Gdyby tak było, oznaczałoby to, że Alois był prawdziwym Hitlerem, a więc Adolf też. Sprawdziło się zatem to, co przewidywała większość poważnych historyków naszych czasów. Stwierdzono zgodność materiału DNA wnuków Aloisa z materiałem potomków rodziny Hitlerów żyjących jeszcze w Austrii. Odtąd jest bezsporne, że Adolf Hitler był potomkiem jednego z braci Hiedlerów z Waldviertel w Austrii, a nie Żyda z Grazu.